CENA NUMERU 5 ZŁ

# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 203 (367)
PIĄTEK
29 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.51, zach. 20.33

## Porozumienie o procedurze konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech

**Dnia 26 bm. odbyło się w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie posiedzenie zastępców szefów władz okupacyjnych czterech mocarstw, na którym przewodniczył gen. Dratwin (ZSRR). Na posiedzeniu zatwierdzono tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech. Oto tekst powyższego porozumienia:**

1. Narady konsultacyjne odbywać się będą na dwóch szczeblach:

a) szczeblu wyższym (szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy),

b) szczeblu niższym (rzeczoznawcy.

2. Szefowie władz okupacyjnych, lub ich zastępcy będą zbierać się na żądanie któregokolwiek z nich,

a) aby udzielać ogólnych dyrektyw swym rzeczoznawcom na zasadzie paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca 1949 roku,

b) aby rozpatrywać bieg pracy rzeczoznawców w sprawach oddanych im do przedyskutowania,

c) aby rozpatrywać i omawiać zagadnienia, które uznają za potrzebne rozpatrzyć w myśl zaleceń komunikatu paryskiego.

3. Szefowie władz okupacyjnych, lub ich zastępcy będą odpowiedzialni za wykonanie odnoszących się do nich decyzji, wyłuszczonych w pierwszym rozdziale paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca br.

4. Początkowo będą dwie grupy konsultacyjne na szczeblu niższym:

a) czterech komendantów Berlina. Zakres obowiązków tej grupy obejmować będzie punkt trzeci komunikatu paryskiego, rozpatrywany w duchu i intencji tego komunikatu jako całości. Jeśli komendanci osiągną porozumienie w jakiejkolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodzowne kroki dla realiza-

(Dokończenie na str. 2).

## Klika Tito prześladuje obywateli radzieckich zamieszkałych w Jugosławii

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez doręczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa, pozbawiając przy tym przedstawiciela ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia rządu radzieckiego wystosowała do rządu jugosłowiańskiego w dniu 25 lipca notę, w której m. in. czytamy:

„Według danych posiadanych przez ambasadę, w dalszym ciągu trwają liczne represje władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii. Liczne są wypadki aresztowania obywateli radzieckich, przy czym aresztowani przetrzymywani są w więzieniach jugosłowiańskich bez przedstawienia im jakiegokolwiek oskarżenia, przebywając w nich przez wiele miesięcy bez rozprawy i śledztwa. Dowodzi to, że istotną przyczyną represji, którym władze jugosłowiańskie poddają obywateli radzieckich nie są jakieś popełnione przez nich przestępstwa, lecz jedynie to, iż władze jugosłowiańskie widzą w nich zwolenników przyjaznych stosunków między narodami Jugosławii i ZSRR

Należy podkreślić, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla zaaresztowanych zupełnie niemożliwy do zniesienia, wyniszczający reżim więzienny, stosując wobec uwięzionych brutalną samowolę i chłostę, znęcając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Zwracając uwagę rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju ustosunkowania się do obywateli radzieckich, ambasada domaga się niezwłocznego zaprzestania samowoli wobec obywateli radzieckich oraz niezwłocznego zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

## POCIESZYCIELE I PROTEKTORZY rewizjonistów niemieckich

**Jak wiadomo już z gazet i radia, w niedzielę, 17 lipca rb. papież Pius XII wygłosił przemówienie do „ukochanych synów i córek Berlina, oraz Okręgu Berlińskiego i Pomorza". Mowa w języku niemieckim, ton jej wzruszająco ojcowski i przyjacielski, jako dowód szczególnych względów. Ale to, ściśle biorąc, nie dziwi i nie zaskakuje nikogo kto się orientuje w nastrojach i polityce Watykanu.**

**Do faktów bowiem powszechnie znanych należy, iż sam obecny papież znaczną część swego życia spędził w Niemczech, i to w okresie hitleryzmu, głosząc niejednokrotnie chwałę „ukochanych braci i sióstr" tego „bogobojnego" podobno narodu. Wiadomo również dobrze, że sympatie większości kolegium kardynalskiego tradycyjnie przechylają się na stronę „Państwa Bojaźni Bożej", na jakie proklamowane były kolejno wszystkie „Rzesze Niemieckie", poczynając od kajzerowskiej, poprzez weimarską, aż po hitlerowską włącznie.**

**Ale może nasze krytyczne stanowisko wobec polityki watykańskiej jest niesłuszne, mylne, krzywdzące? Może — jako naród szczególnie doświadczony i zorientowany w zbrodniach niemieckiego hitleryzmu — zbyt uczuciowo podchodzimy do problemów niemieckich po wojnie? Może niesprawiedliwie oceniamy wobec tego publiczne wystąpienia papieża?**

**Więc posłuchajmy i pomyślmy nad tym, co ostatnio padło z wyżyn Watykanu. A zatem:**

**„Widziano również podniosłą i mocną jak granit wiarę, która nie załamała się ani pod przemocą, ani wskutek rozwiania się wszystkich nadziei ziemskich". Tak mówi papież. A my, którzyśmy przez okres okupacji pozostawali pod zezwierzęconym terrorem tych między innymi papieskich baranków o „podniosłej i mocnej jak granit wierze", określić możemy ich tylko mianem zbrodniarzy i rabusiów.**

**Piękne słowa rzuca papież, mówiąc, że widziano wtedy szczerą miłość bliźniego, która ujawniła się wspaniale w najrozmaitszych formach..." A my nawet odpowiadać na te ponure drwiny nie potrzebujemy, bo prochy i dymy 6-ciu milionów wymordowanych naszych ojców i matek, braci i sióstr wołają groźniej, niż gdybyśmy to wypowiedzieli. Oskarżają i po wszystkie wieki oskarżać będą pupilów watykańskich męczeńskie pola Oświęcimia, Majdanka i wielu innych obozów śmierci.**

**Papież, zwany też „ojcem świętym", głosi bez zmrużenia powiek, że niemiecka (z epoki hitlerowskiej) „młodzież katolicka, pełna wyrzeczenia i ofiarności, dochowała wierności Chrystusowi..." Myśmy zaś wielu, bardzo wielu tych miłych sercu papieża „młodzieńców katolickich" widzieli i dobrze na całe życie zapamiętali.**

**Godnym zwrócenia uwagi jest fakt, że ostatnie swoje naładowane nieprawdą i podjudzeniem przemówienie wygłosił papież akurat w tym samym czasie, kiedy w Niemczech zachodnich, w Hanowerze, nacjonaliści i imperialiści niemieccy urządzili „Tydzień Prus Wschodnich", a równocześnie w Hessji zwołali manifestację „uchodźców niemieckich ze Wschodu".**

**Trzeba też podkreślić i to, iż prowokacyjne w formie i treści wystąpienie papieża, szerzące w Niemczech nastroje odwetowe, zbiegło się w czasie z podobnie prowokacyjnym uwolnieniem przez rząd angielski znanych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych: marszałka von Rundstaedta i generała Straussa, oraz nie mniej znamiennym postępkiem Churchilla, który demonstracyjnie otworzył listę składek na adwokata dla innego hitlerowskiego zbrodniarza: marszałka von Mannsteina.**

**Wszystkie te fakty znamy dobrze dlatego z polityki papieża, anglosasów i niemieckich odwetowców potrafimy wyprowadzić właściwe wnioski, które nam, Polakom, nakazują wzmożenie czujności oraz spotęgowanie wysiłku nad rozbudową i stałym usprawnianiem naszej gospodarki narodowej.**

**MICHAŁ ULEWICZ**

## Prasa czechosłowacka i rumuńska o ostatniej prowokacyjnej uchwale Watykanu

**PRAGA (PAP). Przemawiając na zjeździe 15 tysięcy członków czechosłowackich związków zawodowych w Trutnowie (Czechy), premier Zapotocky poruszył m. in. sprawę stosunku państwa do ostatnich wystąpień politycznych Watykanu.**

Premier oświadczył, że Czechosłowacja nie dopuści, by jakiekolwiek elementy reakcyjne mieszały się do spraw jej polityki wewnętrznej.

Jeśli papież chce rzucić ekskomunikę na wszystkich komunistów, jak również na katolików, współpracujących z komunistami — stwierdził premier Zapotocky — powinien on zdawać sobie sprawę z tego, że dotyczy to całej niemal pracującej ludności czechosłowackiej.

Również czechosłowacki minister komunikacji Petr, przemawiając na zjeździe czechosłowackiej katolickiej partii ludowej w Gottwaldowie na Morawach, poruszył aktualne zagadnienia wyznaniowe w Czechosłowacji, wskazując m. in., że żaden z dotychczasowych rządów w tym kraju nie zajmował tak przychylnego stanowiska wobec sprawy wolności religii — jak rząd obecny.

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo", naświetlając w artykule wstępnym oblicze polityczne uchwały papieża Piusa XII w sprawie ekskomuniki katolików-komunistów, stwierdza, że uchwała ta jest jeszcze jednym niezaprzeczalnym wyrazem promarshallowskiej polityki Watykanu. Dolary Marshalla i kampania antyradziecka — podkreśla dziennik — ani też średniowieczne uchwały papieskie nie zagwarantują jednak zacofanym wyzyskiwaczom raju na ziemi. Miłująca pokój ludzkość nie pozwoli się nigdy okłamać.

Dziennik „Mlada Fronta" podkreśla, że dzisiejsza polityka Watykanu, której objawem jest wspomniana uchwała o ekskomunice, popiera w pełni dążenia imperializmu, stając po stronie odwiecznych wrogów ludu czeskiego i słowackiego.

Lud nasz — dodaje dziennik czeski — nie był nigdy w łaskach u Watykanu, który widział w nim buntowniczych husytów i kacerzy.

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska z oburzeniem komentuje uchwałę Watykanu, zapowiadającą ekskomunikę katolików, członków lub sympatyków partii komunistycznych i robotniczych.

Dziennik „Universul" stwierdza, że postępowi katolicy całego świata nie dadzą się zastraszyć i odizolować od obozu pokoju, postępu i demokracji.

Zdaniem dziennika postępowanie papieża nie odbiega bynajmniej od metod stosowanych przez inkwizycję średniowieczną.

Co więcej — podkreśla dziennik — postępowanie Piusa XII odgrodzi od niego wielu wierzących katolików, bo papież przemawia językiem imperialistów z Wall Street.

## APEL m. n. rolnictwa do rolników

**Opóźnienie żniw na skutek deszczu spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu równocześnie prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w okresie krótszego czasu (wykorzystując stan pogody) dokonać sprzętu.**

**W związku z tym zarządzam, aby w Państwowych Gospodarstwach Rolnych prace żniwne trwały bez ograniczenia w czasie, a więc od rana do wieczora, w niedziele i święta. Zaś do wszystkich chłopów zwracam się z gorącym apelem, aby również dni niedzielne i świąteczne wykorzystali dla akcji żniwnej i, aby po ukończeniu żniw w swoich gospodarstwach, pośpieszyli z pomocą swoim sąsiadom.**

**Apel ten wypływa z głębokiej troski o pełne zebranie owoców całorocznej pracy rolnika, zagrożonych wobec wciąż jeszcze niepomyślnych oznak meteorologicznych, nie wróżących słonecznej, trwałej pogody.**

## Chińska armia ludowa zdobyła miasto Czang-Sza

### Paniczna ucieczka wojsk Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). Według informacji pochodzących z kół kuomintangowskich w Kantonie, wojska demokratyczne operujące w prowincji Hunan, obsadziły w środę główne miasto tej prowincji Czang-Sza, i podjęły dalszy pościg uciekających w kierunku południowym wojsk Kuomintangu.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w Pekinie rozpoczęła się w poniedziałek III rozszerzona sesja rządu ludowego Chin północnych. Sesja została zwołana dla oceny pracy rządu, przedyskutowania zagadnień demokratycznej przebudowy wsi chińskiej oraz zmian organizacyjnych w łonie rządu. Prócz 21 członków Rady Państwa w sesji uczestniczą szefowie różnych rządów prowincjonalnych, gubernator prowincji Suiyuan oraz burmistrzowie Pekinu, Tientsinu i kilku innych większych miast chińskich.

# Wspaniałe osiągnięcia ZSCh

## w ciągu czterech i pół lat działalności

W końcu grudnia 1944 roku Kongres Chłopski w Lublinie powołał do życia Związek Samopomocy Chłopskiej, który już przez cztery i pół roku działa w służbie szerokich mas chłopskich.

Na uroczystej akademii pracowników Zarządu Głównego i Warszawskiego Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, poświęconej uczczeniu V rocznicy Manifestu PKWN, wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh inż. K. Dumański wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował m. in. dotychczasowy dorobek Związku w podniesieniu dobrobytu, kultury i oświaty ludności wiejskiej oraz omówił nowe zadania postawione Związkowi przez III Krajowy Kongres, który obradował w Warszawie w kwietniu br.

### POTĘŻNA ORGANIZACJA

W ciągu czterech i pół lat działalności, ZSCh stał się potężną organizacją chłopską. Skupił on w swoich szeregach półtora miliona rolników, w olbrzymiej większości mało- i średniorolnych chłopów, mobilizując ich do zdecydowanej walki z wyzyskiem, zacofaniem i ciemnotą oraz do budowy wyższych form społeczno-gospodarczych na wsi.

W całym kraju czynnych jest 40 tysięcy kół gromadzkich, które stanowią mocny fundament organizacyjny Związku. W szeregach ZSCh znajduje się czołowy aktyw wiejski, dzięki któremu Związek jest awangardą w walce o lepsze jutro wsi polskiej. Zwłaszcza ostatnie wybory do władz ZSCh przyczyniły się do dalszego oczyszczenia władz organizacji spod szkodliwego wpływu bogaczy i spekulantów wiejskich. Należyty udział w nowych zarządach mało- i średniorolnych chłopów jest gwarancją właściwego kierunku działania organizacji i obrony małorolnych przed wyzyskiem spekulantów i bogaczy wiejskich.

### USPOŁECZNIENIE KOBIET

Ważną rolę odegrał ZSCh w uspołecznieniu kobiet wiejskich. W celu podniesienia ich wiedzy fachowo-gospodarczej, ZSCh zorganizował tysiące kursów, konferencji i odczytów, na których oprócz zagadnień fachowych, dyskutowano o sprawach społeczno-politycznych. Obecnie, nad dalszym uspołecznieniem kobiet wiejskich pracuje około 40 tysięcy kół gospodyń, zrzeszających ok. 300.000 członkiń.

Praca ta dała poważne wyniki, dowodem czego jest fakt, że we władzach Związku, i to często na kierowniczych stanowiskach, znajduje się ponad 12 proc. kobiet.

Szczególną opiekę Związek roztoczył nad kobietami-matkami. W okresie największych prac w rolnictwie, ZSCh organizuje sezonowe dziecińce, które roztaczają opiekę nad dziećmi matek zatrudnionych przy pracy. W roku bież. uruchomiono w całym kraju 6 tysięcy takich dziecińców.

Niemniejszą uwagę w swojej całej działalności poświęcił ZSCh organizowaniu i wychowaniu młodzieży wiejskiej, kładąc szczególny nacisk na rozwój wychowania fizycznego i sportu na wsi. W Polsce przedwojennej sport na wsi prawie nie istniał. Obecnie czynnych jest ponad 20 tys. ludowych zespołów sportowych, zrzeszających ok. 70.000 członków.

### PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

POWAŻNE wyniki uzyskał również ZSCh w pracy kulturalno-oświatowej, która stanowi jedno z podstawowych zadań Związku. Zorganizowano około 3.500 świetlic wiejskich, przy których czynnych jest: 1.200 zespołów teatralnych, około 50 zespołów tanecznych, ponad 520 zespołów chóralnych oraz ponad 120 orkiestr i kapel ludowych. Przy świetlicach prowadzi działalność ponad 500 zespołów samokształceniowych oraz znajduje się około 3 tysiące bibliotek, wyposażonych ogółem w 300 tysięcy tomów książek.

### WALKA Z ANALFABETYZMEM

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze również czynny udział w zwalczaniu analfabetyzmu na wsi, rejestrując analfabetów, organizując kursy początkowego nauczania oraz werbując nauczających. Na szczególne podkreślenie zasługuje troska, jaką ZSCh otacza uzdolnioną młodzież wiejską, której ułatwia naukę w szkołach muzycznych i wstęp na wyższe uczelnie.

### OSIĄGNIĘCIA NA POLU GOSPODARCZYM

Niemniej poważne osiągnięcia uzyskał ZSCh w dziedzinie podniesienia poziomu uprawy i hodowli, dbając szczególnie o rozwój produkcji w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów. W tym celu, w roku 1948, ZSCh na bazie gruntownie zreformowanych dawnych izb rolniczych, utworzył 15 różnych zrzeszeń branżowych, obejmujących blisko pół miliona członków. Zrzeszenia branżowe były wyjściową formą masowej organizacji indywidualnych rolników-producentów. Przyczyniły się one w znacznym stopniu do uporządkowania produkcji rolnej oraz umożliwiły wprowadzenie planowości w rolnictwie.

Ze względu na fakt, że zrzeszenia branżowe nie całkowicie spełniają swą rolę, ponieważ pozbawione są bezpośredniej łączności z producentami, ZSCh przystąpił obecnie do ich stopniowego rozwiązania, tworząc masowo na ich miejsce gromadzkie grupy plantatorów i hodowców, które są bardziej doskonałą formą organizacji produkcji rolniczej.

### NOWA SPÓŁDZIELCZOŚĆ WIEJSKA

W interesie szerokich mas chłopskich ZSCh stworzył podstawy nowej spółdzielczości rolniczej, powołując do życia uniwersalne gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", które coraz skuteczniej bronią mało- i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich. ZSCh jest twórcą pierwszych spółdzielczych ośrodków maszynowych, które obecnie prowadzone przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", niosą wydatną pomoc rolnikom w ich pracy na roli.

W celu dostarczenia wsi fachowych kadr organizatorów i przodowników, ZSCh przez cały okres swojego istnienia prowadził na szeroką skalę szkolenie. Na licznych kursach przeszkolono tysiące czynnych działaczy i działaczek wiejskich, otwierając im drogę do awansu społecznego.

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował ponadto spółdzielczość budowlaną, dostarczał rolnikom budulca, elektryfikował wsie, sprowadzał z zagranicy i rozdzielał wśród potrzebujących chłopów: bydło, konie, drób itp., uczestniczył w rozdziale miliardowych kredytów na wsi, współdziałał w akcji „H", organizował i organizuje w dalszym ciągu wysyłanie tysięcy biednych chłopów na bezpłatne i częściowo płatne leczenie do uzdrowisk.

### SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Podstawą prac ZSCh był i pozostaje ścisły, nierozerwalny i braterski sojusz robotniczo-chłopski. ZSCh w oparciu o ten sojusz prowadzi zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju wyzyskiem i ciemnotą na wsi, dążąc do postępu społecznego, do organizowania wyższych form produkcji rolnej i życia społecznego, do budowy nowego socjalistycznego ustroju.

III Krajowy Kongres ZSCh wytyczył Związkowi kierunek dalszej pracy, stawiając przed organizacją nowe, wielkie zadania, których główną treść stanowi troska o dalszy rozwój rolnictwa, podniesienie stopy życiowej, poziomu kultury i oświaty szerokich rzesz ludności wiejskiej.

### NOWE ZADANIA

Do zasadniczych więc zadań ZSCh w najbliższej przyszłości należy m. in.: dalsza wzmożona praca nad organizowaniem mało- i średniorolnych chłopów, szczególnie zaś młodzieży i kobiet wiejskich, wychowując ich w duchu demokracji ludowej i socjalizmu. Dalszymi zadaniami są: roztoczenie sprawnej kontroli społecznej nad spółdzielczością rolniczą, masowe organizowanie gromadzkich grup hodowców i plantatorów oraz prowadzenie szeroko zakrojonej, wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej.

# Konferencja dyrektorów wiejskich szkół średnich

Na zakończenie trzytygodniowego kursu, zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty w Otwocku dla dyrektorów wiejskich szkół średnich ogólnokształcących, odbyła się w Wydziale Oświaty, Kultury i Propagandy NKW SL konferencja, z udziałem prezesa SL min. **Wincentego Baranowskiego**, sekretarza Stronnictwa posła **Aleksandra Juszkiewicza** i min. **Jana Dąb-Kocioła**.

Obradom przewodniczył prezes SL min. Wincenty Baranowski, który zagajając konferencję powiedział m. in.:

**„Zadaniem waszym, jako wychowawców, jest zapalić młodzież do budowy świata nowego ładu i sprawiedliwości społecznej. Bez wewnętrznego przekonania w słuszność naszej drogi praca „odpychana", praca z musu nie przyniesie rezultatów. Należy przyjść członkom Stronnictwa z pomocą, należy zaangażować się samemu, w procesie tworzenia nowej Polski Ludowej."**

Omawiając aktualne zagadnienia z zakresu szkolnictwa średniego na wsi **dyr. Groszyński** apelował, aby Stronnictwo autorytetem swym wywarło nacisk na absolwentów ludowców, ażeby zerwali z uprzedzeniami do wsi i zasilali zespoły nauczycielskie wiejskich szkół średnich.

**Dyr. Ciącka** omówił rolę wiejskich szkół średnich na tle planu 6-letniego, który przewiduje wyszkolenie 15 tys. nauczycieli i 100 tys. fachowców technicznych dla przemysłu. Z uwagi na przeludnienie szkół postulat wznoszenia gmachów dla wiejskich średnich szkół jest szczególnie ważny.

Dyr. **Bajorek** podkreślił znaczenie internatów dla młodzieży uczącej się w wiejskich szkołach średnich. Internat jest domem kultury dla młodzieży.

Wypowiedzi dyr. **Jędrzejczyka** i in. dotyczyły roli dyrektora w rozwoju pracy społecznej w terenie. Wszyscy podkreślali by w pracy na wsi zwracać uwagę na rozwój kół przyjaźni polsko-radzieckiej i na stosunek do kleru.

Wizytator **Zgierski** twierdził, że gimnazja wiejskie wyrosłe z tajnych kompletów są dowodem dojrzałości obywatelskiej chłopa, który docenia wielkie ich znaczenie.

Poseł **Kurkiewicz** zast. pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem omówił rolę dyrektorów, nauczycielstwa i młodzieży klas wyższych w akcji likwidowania analfabetyzmu.

Prezes Zarz. Gł. T. B. S. **Kordowicz** zreferował sprawy burs i internatów.

Kier. wydz. Oświaty, Kultury i Propagandy NKW SL — **Jan Szkop** podsumowując dyskusję zaznaczył, iż celem konferencji było wspólne naświetlenie z władzami Stronnictwa spraw związanych z rozwojem wiejskiego szkolnictwa średniego i że konferencja osiągnęła ten cel.

# Ważne dla dłużników Państwowego Funduszu Ziemi

Począwszy od dnia 1 lipca br. spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska", powiatowe związki gminnych spółdzielni i magazyny Polskich Zakładów Zbożowych, prowadzące punkty skupu zboża, będą przyjmować żyto od dłużników Państwowego Funduszu Ziemi, którzy regulują należności za przydzielone im działki ziemi z reformy rolnej oraz od chłopów odstawiających żyto na podatek gruntowy. Za żyto przyjęte od dłużników Funduszu Ziemi i na podatek gruntowy spółdzielnie gminne, PZGS i magazyny PZZ będą wpłacały bezpośrednio odpowiednim oddziałom Banku Rolnego i urzędom skarbowym równowartość w gotówce, według cen ustalonych przez Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Chłopi odstawiający zboże na podatek gruntowy i na rzecz Funduszu Ziemi otrzymają od zarządów gminnych spółdzielni, PZGS i magazynów specjalne zaświadczenia.

Centrala Rolnicza Spółdzielni SCh w porozumieniu z pełnomocnikiem rządu do spraw podatku gruntowego oraz z woj. urzędem rolnictwa i reform rolnych, za pośrednictwem swych inspektorów będzie kontrolowała prace punktów skupu zboża, przekazywanie pieniędzy na podatek gruntowy i na rzecz Funduszu Ziemi oraz dopilnuje należytego magazynowania zboża.

Spółdzielnie gminne prowadzące punkty skupu zboża obowiązane są magazynowane zboże ubezpieczyć od ognia i kradzieży.

# Porozumienie o procedurze konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech

(Dokończenie ze str. 1.)

cji tego porozumienia będą podejmowane bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

b) Czterech specjalnych ekspertów. Specjalni eksperci zajmować się będą sprawami zleconymi im przez szefów władz okupacyjnych, lub ich zastępców, jak również sprawami, opracowanymi przez samych ekspertów i wchodzącymi w zakres ich obowiązków zaakceptowany przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Zakres obowiązków ekspertów obejmować będzie w zasadzie paragrafy 3a i 3b komunikatu paryskiego, rozpatrywane w duchu i intencji tego komunikatu jako całości.

Jeśli specjalni eksperci osiągną porozumienie w jakiejkolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodzowne kroki dla realizacji tego porozumienia podejmowane będą bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Specjalni eksperci mogą wyznaczać dla przestudiowania poszczególnych zagadnień takich ekspertów technicznych, jacy okażą się nieodzowni w tym celu.

Każdy specjalny ekspert może zapraszać na naradę specjalnych ekspertów takich innych rzeczoznawców, jakich uzna on za nieodzowne dla pracy tej grupy.

5 Wszystkie posiedzenia odbywać się będą w gmachu Rady Kontroli jeśli nie zostanie ustalony inny tryb.

6 Protokóły posiedzeń nie wymagają czterostronnego uzgodnienia. Jeśli jednak zostanie osiągnięta uzgodniona czterostronna decyzja w jakiejkolwiek bądź sprawie, winno to nastąpić w formalnie uzgodnionym czterostronnym dokumencie.

Przewodniczący narad będą zmieniać się na każdym posiedzeniu w następującej kolejności: francuski, radziecki, amerykański, brytyjski.

# Kolaboracjonista-filmowiec Petersile przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

27 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko filmowcowi — Franciszkowi Petersile, oskarżonemu o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z okupantem hitlerowskim zwłaszcza przez produkcję propagandowych krótkometrażówek filmowych.

Rozprawie przewodniczy sędzia T. Pawłowski, oskarża prokurator Witkowski, broni z urzędu adwokat Krasnodębski.

Petersile w 1940 r. zgłosił się do propagandy niemieckiej. Wkrótce wziął udział w kierowaniu i prowadzeniu instytucji propagandowej pod nazwą „Film und Propagandamittel Vertriebsgesellschaft"

W okresie swej pracy w t. zw. FIP-ie, na czele którego stał twórca osławionego filmu polakożerczego „Heimkher" — Niemiec Bauweis, Petersile wyprodukował kilka krótkometrażówek, m. in.: „Lepsze jutro", „Żniwa", „Tyfus i Żydzi", „Imieniny pradziadka" itd. przy czym do filmów tych angażował aktorów polskich tłumacząc im, że będą występowali w t. zw. „reklamówkach".

Petersile nie przyznaje się do winy. Nie neguje jednak faktu pracy w FIP-ie.

Twierdzi, że nie brał udziału w realizacji filmów „Tyfus i Żydzi" i „Lepsze jutro".

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek J. Toeplitz, dyrektor Filmu Polskiego stwierdza, że wiadomo mu było o pracy oskarżonego w FIP-ie, którego filmy były szczególnie niebezpiecznym instrumentem propagandowym w rękach okupanta, fałszowały bowiem rzeczywistość stwarzając pozory normalności życia w „GG" i rolę okupanta jako „dobrego gospodarza".

Następni świadkowie: aktorzy J. Węgrzyn, K. Pawłowski, Zarembina i Relidzyńska stwierdzili, że do pracy w krótkometrażówkach zaangażował ich oskarżony Petersile.

Świadek Urbanowicz, reżyser filmowy — wyjaśnił, że nie było mu wiadomo, aby zmuszano kogoś do pracy w filmach. Potwierdził to również świadek Denkierowski — kierownik laboratorium FIP-u, b. przedwojenny współwłaściciel laboratorium „Falanga".

Na tym Sąd zarządził przerwę do dnia 28 lipca br.

# RADIO — TELEFON TELEGRAF

**Jak donosi dziennik „Palestine Post" na terytorium państwa Izrael odbywają się demonstracje bezrobotnych i zdemobilizowanych żołnierzy, którzy domagają się pracy. We wtorek tego rodzaju demonstracje odbyły się w Jerozolimie i Haifie.**

**Opublikowane ostatnio dane statystyczne wskazują, że belgijskie Kongo stanęło w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego. Świadczy o tym m. in. znaczny spadek cen artykułów rolnych, co powoduje zmniejszenie produkcji i masową redukcję robotników rolnych.**

**Senat USA uchwalił wniosek Komisji Kredytowej w sprawie zmniejszenia o 403 miliony dolarów funduszów marshallowskich na rok budżetowy 1949/50.**

**Ubiegłej nocy w Quito (Ekwador), doszło do zamieszek. Kilkudziesięciu uzbrojonych zamachowców atakowało pałac prezydenta, a były dyktator Ekwadoru — pułk. Carlos Manchene usiłował skłonić oddział czołgów, by przyłączył się do rewolty. Według doniesień urzędowych, rewolta została zlikwidowana.**

**Francuskie Zgromadzenie Narodowe po długim i burzliwym posiedzeniu ratyfikowało pakt atlantycki 398 głosami przeciwko 187.**

**Z Lizbony donosi agencja Reutera, że w środę wieczorem parlament portugalski ratyfikował pakt atlantycki. Podczas debaty, która poprzedziła tę uchwałę, przemawiał Salazar, zalecając wciągnięcie do paktu również frankistowskiej Hiszpanii.**

**Władysław Kowalski**

# Próba posiania zamętu

**Rząd Rzeczypospolitej przez ręce ministra Wł. Wolskiego złożył w dniu 26 bm. oświadczenie w sprawie polityki Watykanu, który w interesie burżuazji chciałby doprowadzić do wojny religijnej w Polsce i posiania zamętu.**

KOŚCIÓŁ katolicki, niestety, nie od dzisiaj stanął po stronie możnych tego świata. Góry Kościoła, biskupi i prałaci od dawna chciwie strzegli, aby żaden ksiądz nie mógł się opowiedzieć po stronie ludu pracującego. Jeśli zaś taki śmiałek się znalazł, natychmiast ogłaszano go odstępcą od wiary i usuwano z Kościoła. W górach kościelnych panowało hasło: czym ciemniej, tym lepiej. Na oświatę mas ludowych z gór kościelnych patrzono z nienawiścią i lękiem, zwalczano ją też otwarcie, gdy zaś masy ludowe przełamały ten kościelny opór, episkopat łącznie z rządem burżuazji starał się o ograniczenie oświaty ludu do nauki czytania i pisania, zatajając wobec mas głębię wiedzy, przez którą człowiek staje się rozumny i zbliża się do poznania prawdy. Dzieci ludu, uczone w szkołach o niskim poziomie, wracały po opuszczeniu izb szkolnych do powtórnego analfabetyzmu, bo szkoła nie wszczepiła w nie zamiłowania do rozszerzania i pogłębiania wiedzy. W ten sposób udało się reakcji kościelnej i świeckiej tumanić masy ludowe rzekomym przyzwoleniem nauczania, a równocześnie nie uczyć. W ten sposób klasa uprzywilejowana zabezpieczała sobie sprawowanie władzy w państwie.

ALE do czasu dzban wodę nosi. Co prawda czas, w którym masy ludowe nurzały się w ciemnocie, był niepomiernie długi. Lecz czas ten wreszcie minął; minął za naszego dopiero pokolenia. Masy ludowe w wielu krajach, a również i w Polsce pod rządami ludowymi wkroczyły na drogę rzetelnej oświaty, jak również wyzwolenia się z kapitalistycznego ucisku. I oto najwyższy zwierzchnik Kościoła katolickiego w Rzymie śpieszy z odsieczą, nie tai już swego wrogiego stosunku do mas, liczy być może na to, że masy jeszcze na tyle są ciemne, że nie dostrzegą jego wyraźnego zaangażowania się po stronie burżuazji, a jeśli nawet dostrzegą, ryzykuje. Wypowiada wojnę religijną, obnaża swoje klasowe stanowisko po stronie burżuazji, gdyż nie widzi Kościoła bez złota, papiestwa bez miliardowych dochodów, a hierarchii kościelnej bez towarzystwa bankierów, obszarników, fabrykantów i bogatych kupców. Nie widzi i nie chce Kościoła z ludem. Lud miał jedynie prawo bywać w kościołach, gdzie wmawiano weń pokorę i posłuszeństwo dla bogaczy, gdzie nawoływano do poddawania się swemu losowi, swemu ubóstwu i uczono nieżądania poprawy warunków bytu. Gdy lud sięgnął po władzę i oświatę, papież zrywa z kościołem tego ludu. Ten kościół go nie cieszy, lecz smuci. Nakazuje więc zwycięskim masom ludowym powrót do burżuazyjnego jarzma. A jeżeli masy tego nie uczynią, to niech ten ich kościół utonie w bratobójczych walkach, niech przepadnie.

PODPORZĄDKOWANY papieżowi Episkopat polski próbował rozpętać walkę poprzez oszukańcze machinacje z „cudami". Rozesłano po kraju agitatorów i przy ich pomocy starano się nagnać tłumy do rzekomo cudownych objawień, których ogłoszono kilkanaście. Lublin wypadł lepiej, inne „cuda" wypadły całkiem źle. W Lublinie znaleźli się tacy „szczęśliwcy", którzy biegali między tłumem i wołali, że byli ślepi, lecz oto zostali uzdrowieni. Dziś już wiadomo, że doskonałe oczy mieli i przed „cudem". Byli to agitatorzy, wysłannicy biskupa Kałwy i świeckiej reakcji. Wymyślono też sposób i na tych, którzy nie mogli dostrzec łez Matki Boskiej, a takich była olbrzymia większość. Tym mówiono, że nie widzą „cudu", bo są tego niegodni. Z tego powodu powstawały bójki między ludźmi, gdyż niejeden rzetelny katolik słusznie się obrażał, gdy mu zarzucano niedowiarstwo, a natomiast pochwalano nicponia, którego on znał i który rzekomo został dopuszczony do łaski zobaczenia „cudu".

Jak widzimy, reakcyjna część kleru w zmowie z reakcją świecką poszła tu na ordynarne oszustwo, profanując uczucia religijne wierzących dla celów politycznych burżuazji krajowej i obcej.

TOTEŻ oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej, że nie dopuści do dyskryminacji religijnej jak i do profanowania uczuć religijnych dla celów politycznych reakcji, powita każdy uczciwy człowiek z głębokim zadowoleniem i ulgą. Z zadowoleniem witamy również zapowiedź rządu, że otoczy opieką tych księży, którzy wykażą swój obywatelski i patriotyczny stosunek do państwa ludowego, a tym samym do ludu polskiego. O siłę naszego ludowego państwa i o wolę szerokich mas ludu pracującego rozbiją się wszelkie pomysły rodzimej i obcej reakcji, czyhającej na nasz ustrój ludowy oraz na nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

# Znakomity radziecki zespół baletowy

## na gościnnych występach w Polsce

**W związku z gościnnymi występami w Warszawie znakomitego zespołu baletowego Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego Orderem Lenina, odbyła się w dniu 28 bm. w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konferencja prasowa.**

**W konferencji, której przewodniczył wicepr. TPPR — wicemin. Widy-Wirski, wzięli udział: dyr. Biura Współpracy z Zagranicą MKiS, dr J. Starzyński, delegat Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR i kierownik zespołu — A. Tomski oraz kierownik artystyczny zespołu — laureat nagrody stalinowskiej, zasłużony artysta M. Gabowicz. Obecny był również przedstawiciel Ambasady Radzieckiej — P. Lubimow.**

**„Nasz przyjazd — powiedział kierownik artystyczny zespołu Gabowicz — jest wyrazem zacieśniających się coraz mocniej więzów przyjaźni, jakie łączą Polskę ze Zw. Radzieckim.**

**Pragniemy pokazać publiczności polskiej widowiska baletowe i ich fragmenty, które zobrazują osiągnięcia radzieckiej sztuki choreograficznej, kontynuującej chlubne tradycje rosyjskiego baletu klasycznego."**

**„Naszym zadaniem — powiedział M. Gabowicz — jest zapoznać publiczność polską z szeregiem klasycznych utworów kompozytorów rosyjskich, jak również z wysoką i różnorodną kulturą sztuki baletowej Związku Radzieckiego. Dlatego włączyliśmy do repertuaru naszych występów II cz. baletu „Jezioro Łabędzie", który stanowi podstawę repertuarową rosyjskiej szkoły baletowej. Widzowie polscy zobaczą również III część baletu „Fontanna Bachczyseraju" Asafiewa. W całości pokazany będzie klasyczny balet francuski „Coppellia" Delibesa.**

**Wyrazem kultu narodu radzieckiego dla muzyki Chopina będzie cieszący się wielkim uznaniem w ZSRR balet do muzyki Chopina p. t. „Chopiniana".**

**Podstawowym zadaniem naszego teatru — powiedział Gabowicz — jest, aby na kanwie tańca klasycznego stworzyć realistyczne, pełnowartościowe utwory, które będą wyrażały życie współczesne.**

**Radziecki balet — powiedział w dalszym ciągu M. Gabowicz — to balet wielkich uczuć i myśli. Hołdując wielkiej formie dramaturgii symfonicznej, walczy on równocześnie ze zgniłym dekadentyzmem i rozkładem sztuki klasycznej i stwarza nowe możliwości dla nowej sztuki realistycznej. Balet radziecki bacznie śledzi sztukę ludową i opracując ją fachowo wciela do swego repertuaru.**

**Kierownik grupy baletowej, przedstawiciel Komitetu dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego. Tomski, mówi o rozwoju sztuki choreograficznej w ZSRR od czasu Rewolucji Listopadowej.**

**Choreografia rosyjska liczy już 200 lat. Do Rewolucji Listopadowej służyła ona wąskiej grupie społecznej, klasie panującej. Sceny baletowe istniały tylko w czterech wielkich miastach Moskwie, ówczesnym Petersburgu, Kijowie i Tyflisie. Dzięki wszechstronnej pomocy państwa radzieckiego po rewolucji nastąpił wielki rozwój teatru, a wraz z nim i baletu. Obecnie mamy teatry baletowe nie tylko w miastach stołecznych poszczególnych republik, ale również w miastach wojewódzkich.**

**Rząd radziecki okazuje olbrzymią pomoc teatrowi i artystom, w szczególności artystom choreograficznym. Wytycznymi ideologicznymi dla teatrów są uchwały Komitetu Centralnego WKP(b).**

# Watykańscy mąciciele pokoju

„PIERWSZĄ noc po wielu miesiącach spokojnie zasnąłem", powiedział papież Pius XI po zajęciu Rzymu przez faszystów. Katolicka partia „Popolari" na polecenie papieża rozwiązuje się, gdyż to było potrzebne Mussoliniemu dla umocnienia władzy faszystowskiej. Papież nazywa Mussoliniego człowiekiem „którego zesłała opatrzność". Kiedy Włochy napadły na Abisynię, kler włoski podtrzymywał Mussoliniego, a sam papież dnia 12 października 1936 r. wygłosił mowę „o tryumfie zwycięstwa", chwaląc morderców narodu abisyńskiego.

Kiedy w 1940 r. Italia wypowiedziała wojnę Francji, duchowieństwo katolickie poparło Mussoliniego.

Papieski szambelan Papen nie bez udziału papieża Piusa XI, i przy pełnym poparciu i współdziałaniu kardynała Paccelli (obecnego papieża Piusa XII, a wówczas nuncjusza papieskiego w Niemczech) przygotowywał grunt dla władzy Hitlera w Niemczech. Papież nigdy nie potępił Hitlera, a nieporozumienia z Niemcami hitlerowskimi były tylko sporadyczne, gdy postępowanie hitlerowców kolidowało z finansowymi interesami papieża. Na polecenie papieża kardynał Bertram oświadcza „pełną gotowość współpracy z rządem Hitlera". Papież był pierwszym, który uznał rząd Hitlera, zawierając z nim już 20 lipca 1933 r. nowy konkordat.

Cały świat wie o tym, i zna rolę, jaką odegrała hierarchia kościoła katolickiego w zwycięstwie faszystów hiszpańskich. Klasztory jezuickie Hiszpanii były nie tylko politycznymi, ale i wojennymi centralami ruchu faszystowskiego. W sierpniu 1938 r. Franco otrzymał wiernopoddańczy list od 900 biskupów katolickich całego świata. Na liście tym na naczelnym miejscu figurował podpis kardynała Paccelli, obecnego papieża Piusa XII.

Papież współpracuje z rządem Petaina w Vichy. Na polecenie papieża duchowieństwo katolickie popiera faszystowski ruch Rexistowców w Belgii.

Faszystowski marionetkowy rząd Tiso w Słowacji, „wierny sługa kościoła" korzysta z pełnego poparcia papieża. Katolickie rządy Dolfussa i Szuszniga w Austrii przygotowały grunt dla „przyłączenia Austrii" do Niemiec hitlerowskich. Kardynał Austrii, Innitzer, wzywa katolików austriackich, by nie sprzeciwiali się hitlerowcom, by glosowali w czasie „plebiscytu" za „przyłączeniem" Austrii do Niemiec hitlerowskich.

W opublikowanej w październiku 1942 roku oficjalnej deklaracji Kurii Rzymskiej czytamy: „Kuria z zadowoleniem stwierdza zmiany we Francji" (jak wiadomo, było to ustanowienie dyktatury zdrajcy Lavala). Papież był bardzo rad z „nowego (hitlerowskiego) porządku w Europie". Papież stwierdza z zadowoleniem „ustabilizowanie się władzy w Hiszpanii" (frankistowskiej), „katolicką orientację Słowacji i Chorwacji". Papież błogosławi mordercę jugosłowiańskiego króla Aleksandra i francuskiego ministra Barthou, Ante Pawelicza. Papież po napaści na Pearl Harbour przyjmuje posła japońskiego, Haroda, ustanawia stosunki dyplomatyczne z prusakami Wschodu, Japończykami, a administrator katolicki na Filipinach wzywa Filipińczyków, by nie przeciwstawiali się faszystom japońskim.

Istniała w Warszawie ulica Piusa XI, rzekomego „przyjaciela Polaków". Jak ta przyjaźń wyglądała, widać między innymi z następującego faktu. Kiedy 120 lat przeszło trwająca okupacja Poznańskiego przez Niemców skończyła się, przez odbudowanie w r. 1918 Polski Niepodległej, powstało zagadnienie, co zrobić z dziekanatem w Pile. Niemcy powinni przyłączyć tę prałaturę do diecezji wrocławskiej. Taki był polski punkt widzenia. Niemcy jednak stali na stanowisku, że Polacy chwilowo okupują diecezję poznańsko-gnieźnieńską i dlatego prałatura w Pile jako „praelatura nullius" (prałatura niczyja) oczekiwała na wyjście „okupantów polskich", co nastąpiło w r. 1939. Monsignore Ratti, osławiony „przyjaciel Polski", papież Pius XI, stał na niemieckim stanowisku, że Polacy okupują Poznań, a polscy reakcjoniści z wdzięczności przez prawie 30 lat nazywali ulicę Piękną w Warszawie, jego imieniem. Taka była jego przyjaźń. Na naiwności narodu polskiego i na przywiązaniu do religii katolickiej żerowała polska hierarchia kościelna (patrz: Dr B. Wilanowski, „Ustępstwa ze strony kościoła na rzecz państwa w Konkordacie...", Wilno, 1934).

TAK „kochał" Polaków mgr Ratti — papież Pius XI. A jak się zachowywał ówczesny kardynał Paccelli, a obecny papież Pius XII?

Choć papież dobrze wiedział o Majdanku i Oświęcimiu, nie słychać było wtedy głosu papieża w obronie mordowanych „synów Kościoła" w Polsce. Papież wchodzi wtedy w porozumienie z Hitlerem, i nuncjuszowi w Berlinie zleca zorganizowanie misji dla nawracania prawosławnych w Rosji na katolicyzm. W drukarniach watykańskich drukuje się wtedy modlitwy po rosyjsku; naród rosyjski miał się modlić za papieża, Hitlera i... cara rosyjskiego.

Kiedy Niemcy załamały się pod Stalingradem, papież chcąc ratować Hitlera wygłosił 1 września 1943 r. wielką mowę, wzywającą do zawarcia pokoju z Hitlerem, używając perfidnych argumentów „by nie płacić niesprawiedliwością za niesprawiedliwość" w imię „miłości chrześcijańskiej". Chodziło o to, by nie zniszczyć Hitlera, by mu jeszcze raz dać sposobność do walki z siłami postępowymi.

Gdy krach faszystów w Italii był widoczny, chcąc ratować Mussoliniego, papież Pius XII wygłasza dnia 13 czerwca 1943 r. wielką mowę do dwudziestu tysięcy robotników włoskich przestrzegając ich ... przed rewolucją. Duchowieństwo włoskie otrzymuje od papieża rozkaz rozwinięcia silnej agitacji w obronie Mussoliniego.

Kiedy stało się jasne, że faszyzm zostanie pokonany, Kuria Papieska przystępuje do przestawienia swej polityki. „Kościół nie może się wiązać z takim czy innym reżimem" — zaczęli na wyścigi pisać publicyści katoliccy. Sięgnięto do lamusa encyklik „Rerum Novarum" i „Quadrogesimo anno" Leona XIII. Tak, jak za rządów tego papieża, i obecnie po drugiej wojnie postanowiono odbudować wielkie partie katolickie. „MPR" we Francji i „Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia" we Włoszech miały się stać ostoją i fundamentem reakcji. Ta polityka została całkowicie zaakceptowana przez imperialistów amerykańskich, a koncepcja Watykanu spotkała się z poparciem reakcji całego świata.

STANY Zjednoczone i Anglia doznały dużo złego w czasie wojny od papieża. W czasie wojny papież jawnie popierał Niemców i Japończyków. Ponadto ani Anglia, ani USA nie są krajami katolickimi. Zdawało by się, że nie ma powodów do szczególnej sympatii między Watykanem a tymi krajami. A tymczasem, co widzimy? Kraje te całkowicie popierają papieża i jego politykę. Aczkolwiek tylko jedna szósta ludności Stanów Zjednoczonych jest katolicka, papież orientuje swą politykę na Stany Zjednoczone, a Stany Zjednoczone odwrotnie: na papieża. Cztery piąte wpływów na „świętopietrze" wpływa do kasy watykańskiej z Ameryki. Najwięksi ateusze i bezbożnicy finansują szkoły katolickie w Ameryce. Na usługi katolików oddał monopolistyczny kapitalizm amerykański radio. Podczas kongresu eucharystycznego w Chicago 1.300.000 katolików otrzymywało rozgrzeszenie przez megafony. Oczywiście wszystko się robi pod hasłem „walki z komunizmem", ze Związkiem Sowieckim i z krajami Demokracji Ludowej. Wszystkie większe subsydia otrzymują organizacje katolickie w USA od niekatolickich przemysłowców i finansistów na walkę z postępowymi ruchami społecznymi.

Po słynnej mowie Trumana o pomocy dla Grecji i Turcji, papież kieruje swych przedstawicieli do tych krajów dla współdziałania z Amerykanami.

28 stycznia 1946 r. papież wygłasza swą mowę o „fałszywej teorii walki klasowej". „Będę się modlić do Boga, by pozwolił iść Hiszpanii po sprawiedliwej drodze, na którą wstąpiła" pod rządami Franco. „W walce przeciw komunizmowi katolicy odgrywają i odgrywać będą większą rolę, niż rozlatująca się socjaldemokracja, względnie upadający liberalizm" — stwierdza londyński tygodnik „Economist" z dnia 31 sierpnia 1946 r.

Kardynałowie: Spellmann, Szuster i Tisserand wnoszą o zwołanie światowego soboru dla rozważenia sprawy walki z komunizmem. Kardynał Spellmann pisze: „Nam nie jest potrzebny raj sowiecki", nazywając niemieckich przestępców wojennych „męczennikami".

W walce przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej faszystowski kapitalizm anglosaski wyznaczył Niemcom jedną z ról głównych. Trzeba Niemców dla tej walki zebrać i zjednoczyć. Tej roli podjął się papież Pius XII.

Jako narzędzie amerykańskiego imperializmu przemawia papież po niemiecku do „swych niemieckich synów i córek". Celem skaptowania ich sobie, papież występuje przeciwko naszemu narodowi, przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie. Papież milczał, gdy hordy hitlerowskie mordowały ludy Europy. Papież nas wyklina, gdy się odbudowujemy i chcemy pracować dla szczęścia narodu i przyszłych pokoleń.

STEFAN WILANOWSKI

# 100 tysięcy rowerzystów w woj. poznańskim

## ubezpieczyło się od nieszczęśliwych wypadków

O wypadek nie trudno. Kroniki milicyjne nader często notują różne nieszczęśliwe wypadki rowerzystów, którzy z powodu nieostrożnej lub zbyt szybkiej jazdy powodują szkody osobom trzecim, za które muszą ustawowo ponosić odpowiedzialność, względnie też sami padają ofiarą wypadku.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadził ubezpieczenie od „odpowiedzialności cywilnej" do wysokości 50 tys. zł w razie uszkodzenia lub zabicia rowerem jednej osoby, a do 150 tys. gdy ofiarą pada kilka osób w jednym i tym samym wypadku, zaś do 10 tys. zł w razie uszkodzenia cudzej własności. Od następstw nieszczęśliwych wypadków, którym może ulec ubezpieczony wskutek jazdy rowerem na sumy 50 tys. zł na wypadek śmierci, 100 tys. zł stałego kalectwa i 5 tys. zł na koszta leczenia — wszystko to za minimalną opłatą wynoszącą 120 zł. Istnieje jednak możliwość podwyższenia wymienionych sum ubezpieczeniowych o 100 proc., a wówczas składka wynosi 200 zł.

Z uwagi na duże znaczenie ubezpieczenia rowerzystów dla bezpieczeństwa na drogach publicznych oraz w celu zapewnienia ludności a zwłaszcza robotnikom i chłopom oraz młodzieży, odpowiedniej ochrony prawnej i zwrotu kosztów, wynikłych z nieszczęśliwych wypadków, polecił wojewoda poznański pismem okólnym wszystkim starostom powiatowym, prezydentom miast wydzielonych, burmistrzom i wójtom poparcie akcji upowszechnienia wspomnianego ubezpieczenia przez zalecanie ubezpieczania się rowerzystów.

W rezultacie prawie 100 tys. rowerzystów w woj. poznańskim ubezpieczyło się, doceniając korzyści wypływające z omawianych ubezpieczeń.

**B. Gorajski**

# Otwarcie oddziału Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie

W Rogalinie, pow. poznański, odbyła się uroczystość otwarcia oddziału Muzeum Wielkopolskiego.

Na uroczystość tę, urządzoną w ramach obchodu piątej rocznicy Manifestu PKWN, przybyli: przewodnicząca WRN Hetmańska, wicewojewoda Bertold, sekretarz KW PZPR Ładosz, naczelny dyrektor Muzeów w Polsce prof. dr Stanisław Lorentz, rektorzy uniwersytetów: poznańskiego — Ajdukiewicz, łódzkiego — Kotarbiński oraz liczni przedstawiciele świata kulturalno-naukowego.



W województwie poznańskim gospodarze przystąpili wiosną 1949 r. do kontraktacji bydła i trzody chlewnej w ramach akcji „H". W chwili obecnej okręg poznański należy do najlepszych w Polsce pod względem kontraktacji. Pojedyńczy gospodarze zgłosili nawet po 20 — 30 sztuk trzody chlewnej.

# Gminna Kasa Spółdzielcza

## powstaje w Szamocinie

(k) Na posiedzeniu przedstawicieli PBR i czynników organizacji społecznych i politycznych w Chodzieży postanowiono utworzyć w Szamocinie Gm. Kasę Spółdzielczą, która będzie obsługiwać gminy: Szamocin i Margonin.

Gminy Budzyń i Chodzież będzie zaopatrywać w kredyty GKS w Chodzieży.

Do rozstrzygnięcia pozostaje sprawa utworzenia GKS w Ujściu lub Kiczorach. Do czasu dokładnego zbadania terenu i rentowności gminy te będą zaopatrywane przez GKS w Chodzieży.

# Pomyślny przebieg żniw

## w całej Wielkopolsce

Żniwa w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej mają dobry przebieg. Żyta skoszono już w 90 proc. W wielu powiatach zwieziono już 60 proc. zbiorów.

Duże znaczenie dla sprawnego przebiegu żniw ma masowy udział ekip robotniczych i młodzieży z ZMP i „SP". Ekipy robotnicze i młodzieżowe pomagają przy sprzęcie zbóż w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i gospodarstwach małorolnych chłopów.

Prócz tego ekipy robotników-mechaników wyjeżdżają po pracy do wsi, dokonując bezinteresownego remontu maszyn rolniczych.

# Zatonięcie statku

## na trasie Gdynia-Hel

Onegdaj w Zatoce Gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna", kursującego pomiędzy Gdynią a Helem, ze statkiem tureckim „Odemis", zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna" zatonął, przy czym straciło życie 7 osób.

W szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik marynarki wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis", uratowano 75 osób.

Dochodzenia w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

# Wyniki współzawodnictwa pracy

## w fabryce cygar w Kościanie

W Fabryce Cygar w Kościanie zakończono pierwszy okres współzawodnictwa pracy. W indywidualnym współzawodnictwie na pierwsze miejsce wysunęła się Pelagia Nowak, zatrudniona przy sortowaniu cygar, wykonując 216 proc. normy. We współzawodnictwie międzyzespołowym zwyciężył zespół brygadiera Płócienniczaka, osiągając 166 proc. normy.

Pomyślnie rozwija się również akcja oszczędnościowa. Podjęte zobowiązania oszczędnościowe na rok bież., w kwocie ponad 4 mil. zł pracownicy postanowili zrealizować do 1 sierpnia 1949 r.

# Ponad 16 tysięcy młodzieży

## w punktach wypoczynkowych TPD

W roku bieżącym liczba punktów wypoczynkowych, zorganizowanych przez Tow. Przyjaciół Dzieci, wzrosła do 167 ośrodków.

W jedenastu powiatach uruchomiono 115 dziecińców wiejskich. Otoczono w nich opieką ponad 3.600 dzieci, których rodzice są zajęci przy pilnych pracach rolnych.

Okręg Wielkopolski TPD zorganizował ponadto 44 punkty kolonijne i 8 punktów półkolonijnych, z których korzysta 13.000 dzieci i młodzieży robotniczej.

# Szklarze szczecińscy usprawniają metody pracy

Szklarze, zatrudnieni przy budowie magazynu drobnicowego „Odra" na stoczni szczecińskiej, przystąpili do pracy zespołowej systemem dwójkowym i trójkowym.

Na czoło zespołów szklarzy wysunął się zespół, złożony z Hieronima Matuszewskiego i Huberta Kochlera. Zespół ten w ciągu czterech godzin i 15 minut oszklił 67,86 m kw. Produkując szklarze zarobili w ciągu czterech godzin pracy 4.526 zł.

# Ożywiona działalność

## Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu

Organizacja grodzka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Poznaniu rozwija ożywioną działalność. W czerwcu br. zorganizowano staraniem Towarzystwa w 60 zakładach pracy Poznania akademie, poświęcone Puszkinowi. 3 bm. odbyła się w Operze Państwowej centralna uroczystość ku czci Puszkina.

Zarząd grodzki TPPR prowadzi również ożywioną akcję odczytową. W bież. miesiącu wygłoszono w poszczególnych kołach TPPR ok. 100 prelekcji na temat osiągnięć gospodarczych ZSRR. Wydział Kulturalno - Oświatowy Zarządu Grodzkiego Towarzystwa urządza cykl koncertów, poświęconych rosyjskiej muzyce ludowej.

Przewidziany jest także występ zespołu artystycznego wojsk Marszałka Rokossowskiego. Ożywioną działalność przejawia TPPR na odcinku umasowienia Towarzystwa, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

W ciągu bieżącego kwartału liczba kół szkolnych wzrosła o 30 proc.

# Odbudowa i rozbudowa szpitalnictwa

## w województwie rzeszowskim

Odbudowa szpitalnictwa w woj. rzeszowskim postępuje szybko naprzód. Podczas, gdy w chwili wyzwolenia na terenie województwa czynne były zaledwie 3 szpitale, ponieważ reszta uległa zniszczeniu na skutek działań wojennych, obecnie czynnych jest 15 szpitali oraz 2 sanatoria przeciwgruźlicze.

W ostatnim roku ilość łóżek w szpitalach została wydatnie powiększona, tak, że obecnie z opieki lekarskiej korzysta więcej chorych niż przed wojną.

Województwo jest pokryte również siecią 52 ośrodków zdrowia, nastawionych specjalnie na zwalczanie tzw. chorób społecznych. Poza tym zorganizowano prewentoria i ruchome ambulanse dentystyczne. Te ostatnie docierają do najodleglejszych wsi, niosąc pomoc młodzieży szkolnej.

# Dalsze ślady kultury prapolskiej

## na ziemiach zachodnich

W powiecie gorzowskim na Ziemiach Zachodnich woj. poznańskie go znaleziono wiele cennych okazów zabytkowej ceramiki.

Odkryte przez naukowców stanowisko prehistoryczne pod Brzeziem, znajdujące się na wydmie, położonej obok cmentarza, zawierało fragmenty naczyń tzw. „kultury ceramiki sznurowej". Obok ceramiki znaleziono tutaj liczne przedmioty krzemienne. W tej samej miejscowości nad jeziorem odkryto wiele fragmentów naczyń, używanych w czasach wczesnohistorycznych.

Cennych odkryć prehistorycznych dokonano również w powiecie nowotomyskim. Natrafiono tutaj na kilka nowych stanowisk z drugiego okresu epoki brązowej, z których zebrano materiał zabytkowy w postaci skorup naczyń glinianych oraz narzędzi krzemiennych.

# Listonosz wiejski

## otrzymał głośnik radiowy

W okresie od 1 do 22 lipca SKRK w woj. olsztyńskim zradiofonizował ponad plan 75 szkół, 40 świetlic, kilka domów dziecka, przedszkoli i burs.

Listonosz wiejski — **M. Gimbut** z Morąga, jako 1.000-ny członek SKRK w woj. olsztyńskim, otrzymał bezpłatnie głośnik radiowy.





# Nad Wartą

(g) Samochód Sanitarny, jadący do sanatorium w Wonieściu (pow. Kościan) wpadł na zakręcie szosy Bojanowo — Stare — Splawie na przydrożne drzewo. Szofer i lekarz doznali na skutek wypadku ogólnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Kościanie.

***

(g) W okresie piątej rocznicy powstania Polski Ludowej wydało Min. Poczt i Telegrafów datownik okolicznościowy z napisem „1944 22.VII.1949— 5 lat Polski Ludowej". Datownik ten będzie w użyciu w Urzędzie Pocztowym Poznań 2, od 20 — 31 lipca br. do stemplowania nadanych i nadeszłych tam przesyłek pocztowych.

***

(ra) Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Santoku (pow. Gorzów) prowadzi 4 sklepy spółdzielcze, które walczą z dużymi trudnościami finansowymi z powodu braku kapitału obrotowego. Z tego powodu mają one mały asortyment towarów. Sprowadzane w małej ilości towary obciążają spółdzielnie stosunkowo dużymi kosztami transportu. W najbliższych dniach ma być otwarta nowa filia w grom. Rybakowo. Nowych kredytów spółdzielnia jednak nie otrzymała, a więc jeszcze więcej uszczupli się na rzecz nowej filii kapitał istniejących 4 sklepów.

***

(g) Nakładem Cechu Krawców w Poznaniu (Wały Zygmunta 15) wydano nowy numer (5/6) czasopisma fachowego — „Postęp Krawiecki". Czasopismo to o 60 stronach objętości zawiera poza interesującymi artykułami fachowymi szereg ilustracji oraz krojów. Zarówno szata zewnętrzna, dobry papier, jak i staranny dobór prac, składają się na estetyczny i poważny jego wygląd.


**Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.**

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

| | | | |
|---|---|---|---|
| do 70 mm | 75.— | 50.— | 50.— |
| 71 — 120 mm | 100 — | 60 — | 60 — |
| 121 — 200 mm | 120.— | 80.— | 100.— |
| 201 — 300 mm | 160.— | 130.— | 140.— |
| ponad 300 mm | 220.— | 180.— | 180.— |

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

**WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.**

B-82340

# CHŁOP I PRAWO

## Ustawa o zakładach leczniczych dla zwierząt

W Dzienniku Ustaw nr 41 ogłoszona została ustawa z dnia 1 lipca 1949 roku o zakładach leczniczych dla zwierząt.

Zakładem leczniczym dla zwierząt jest taki zakład, w którym przeprowadza się leczenie zwierząt oraz wszelkie zabiegi lekarsko - weterynaryjne, oraz obserwację i pielęgnację zwierząt.

Zakłady lecznicze dla zwierząt dzielą się na:

1) **lecznice dla zwierząt,** które potrzebują stałego pomieszczenia w celu leczenia i pielęgnowania lub obserwacji lekarsko - weterynaryjnej, oraz

2) **przychodnie dla zwierząt,** doprowadzanych dla zbadania lub zabiegu lekarsko - weterynaryjnego.

Lecznice i przychodnie dla zwierząt mogą być prowadzone przez Państwo, związki, stowarzyszenia, spółdzielnie lub osoby prywatne. W wypadku gdy lecznica czy przychodnia prowadzona jest przez Państwo nosi ona nazwę państwowej, gdy lecznicę lub przychodnię prowadzą związki, stowarzyszenia, spółdzielnie nosi ona nazwę społecznej lecznicy lub przychodni.

I. **Państwowe lecznice dla zwierząt** przyjmują na leczenie i pielęgnowanie lub obserwację zwierzęta, które wymagają leczenia klinicznego, jeżeli względy sanitarno - weterynaryjne pozwalają na ich przyjęcie. Doprowadzone do państwowej lecznicy zwierzęta chore lub podejrzane o zaraźliwą chorobę należy izolować na miejscu, powiadamiając o powyższym powiatowego lekarza weterynaryjnego.

W państwowej lecznicy dla zwierząt, chore zwierzę otrzymuje wszelką pomoc lekarsko weterynaryjną, potrzebną opiekę, leki, wyżywienie i pomieszczenie. Ryzyko prawidłowych zabiegów w państwowej lecznicy dla zwierząt ponosi właściciel zwierzęcia. Państwowa lecznica dla zwierząt ma prawo uzależnić przyjęcie chorego zwierzęcia od dostarczenia paszy dla jego wyżywienia. Przyjęcie chorego zwierzęcia do państwowej lecznicy dla zwierząt może być uzależnione od ubezpieczenia go w zakładzie ubezpieczeń. Zwierzę, przyjęte do lecznicy, może być ubezpieczone przez kierownictwo tej lecznicy na koszt właściciela zwierzęcia. Wydanie zwierzęcia, pozostawionego na leczeniu w państwowej lecznicy dla zwierząt może być uzależnione od opłacenia kosztów leczenia, wyżywienia i ubezpieczenia. Zaległe należności z tytułu kosztów leczenia, wyżywienia i ubezpieczenia mogą być ściągane w drodze egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych.

Jeżeli zwierzę padnie w państwowej lecznicy, kierownictwo lecznicy zawiadamia o tym właściciela zwierzęcia, a padłe zwierzę przekazuje do zakładu utylizacyjnego lub na grzebowisko.

II. **Społeczne lub prywane lecznice dla zwierząt** mogą być otwierane za zezwoleniem właściwego wojewody Lecznice społeczne lub prywatne kierowane są przez lekarzy weterynarii, posiadających prawo praktyki lekarsko - weterynaryjnej i co najmniej dwa lata praktyki lekarsko - weterynaryjnej, w tym pół roku praktyki w państwowej lecznicy zwierząt.

Budynki i urządzenia lecznicze społecznej i prywatnej lecznicy dla zwierząt powinny odpowiadać warunkom sanitarno - weterynaryjnym i współczesnym wymaganiom lecznictwa, nadto społeczne i prywatne lecznice dla zwierząt powinny posiadać pomieszczenia izolacyjne dla zwierząt zakaźnie chorych.

III. **Przychodnie dla zwierząt** powinny udzielać pomocy lekarsko weterynaryjnej dla zwierząt, pomoc ta obejmuje zbadanie, ordynację, leczenie, zabiegi, zabiegi operacyjne, opatrunki oraz inne zabiegi rozpoznawcze i lecznicze. W przychodni można dokonywać operacji na zwierzęciu, jednakże kierownictwo przychodni może uzależnić dokonanie operacji od ubezpieczenia zwierzęcia w zakładzie ubezpieczeń.

Zwierzchni nadzór nad wszystkimi zakładami leczniczymi dla zwierząt sprawuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, nadto nadzór bezpośredni i kontrolę nad lecznicami społecznymi i prywatnymi sprawuje właściwy wojewoda, a nad przychodniami społecznymi i prywatnymi właściwy starosta.

Ustawa niniejsza weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 15 lipca 1949 roku.

## Zmiana dekretu o zniesieniu izb rolniczych

Dekretem z dnia 26 sierpnia 1946 r. zniesione zostały izby rolnicze. Na mocy tegoż dekretu zadania izb rolniczych w zakresie przedstawicielstwa i obrony interesów rolnictwa, w zakresie samodzielnego przedsiębrania środków do wszechstronnego popierania rolnictwa i współdziałania z władzami państwowymi i samorządowymi w sprawach rolnictwa przeszły na stowarzyszenie „Związek Samopomocy Chłopskiej".

W dniu 1 lipca 1949 r. wydana została ustawa uzupełniająca treść dekretu z dnia 26.8.1946 r., w szczególności zmieniona została treść art. 2 omówionego wyżej.

Art. 2 dekretu z dnia 26.8.1946 r. otrzymał następujące brzmienie:

„Art. 2. 1. Włącza się do zakresu działania władz aministracji ogólnej:

1) czynności, powierzone izbom rolniczym przez ustawy: z dnia 5 marca 1934 r. nadzorze nad hodowlą bydła. trzody chlewnej i owiec (Dz. U. R. P. z 1934 r. nr 40, poz. 349 i z 1946 r. nr 32, poz. 203) i z dnia 13 marca 1934 roku o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 23, poz. 154);
2) prowadzenie poradnictwa w sprawach produkcji rolnej.

2. Właściwość władz administracji ogólnej w zakresie czynności, wymienionych w ust. 1, określi w drodze rozporządzenia Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej.

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia 1 stycznia 1949 roku.

## RADIO

**PIĄTEK, 29 LIPCA**

5.10 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muzyka. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka. 16.05 „Jean Jaures" — pogad. 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 „Kompozytor Tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 „Koncert dla przodowników pracy". 18.00 „Marynarze radzieccy" — aud. „Służby Polsce". 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 W rytmie tanecznym. 19.00 Dziennik. 19.15 „Porozmawiajmy", aud. Biura Studiów. 19.20 Arie operetkowe. 20.00 Gospodarowanie w rodzinie. 20.15 Muz. radziecka. 21.00 Dziennik. 21.40 „Daleko od Moskwy" — pow. 22.00 „Mozaika muzyczna". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Koncert solistów.

## Uwaga kandydaci na wyższe uczelnie

Ogłoszone w dniu 12 lipca 1949 r. rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 27 czerwca 1949 r. określa rodzaje studiów licealnych, odpowiadających rodzajom wyższych studiów oraz w sprawie egzaminów uzupełniających przy wstępowaniu na wyższe uczelnie.

Na studia społeczne, ekonomiczne i humanistyczne w zakresie pedagogiki przyjmowani są absolwenci liceów wszystkich typów.

Na studia humanistyczne w zakresie nauk filozoficznych przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących. Absolwenci liceów innych typów mogą być przyjmowani pod warunkiem złożenia egzaminu uzupełniającego.

Na studia humanistyczne w zakresie filologii klasycznej, archeologii klasycznej, oraz językoznawstwa indoeuropejskiego przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących klasycznych i humanistycznych.

Na studia humanistyczne nie wymienione wyżej, oraz na studia prawne przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących.

Na studia w zakresie matematyki, fizyki, astronomii oraz na studia techniczne przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących humanistycznych, matematyczno fizycznych i przyrodniczych, liceów pedagogicznych, oraz liceów przemysłowych z wyjątkiem liceów przemysłu odzieżowego.

Na studia na wydziałach matematyczno - przyrodniczych z wyjątkiem studiów w zakresie matematyki, fizyki i astronomii, na studia w zakresie geografii, na studia agrotechniczne, weterynaryjne i wychowania fizycznego przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów pedagogicznych i rolniczych.

Na studia lekarskie, stomatologiczne i farmaceutyczne przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących.

Na studia teologiczne przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących klasycznych.

Na studia dyplomatyczno - konsularne, handlowe i spółdzielcze przyjmowani są absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów pedagogicznych, handlowych, administracyjnych, oraz przemysłu gospodniego.

Na równi z ukończeniem liceum ogólnokształcącego należy uważać ukończenie szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w roku szkolnym 1948/1949 i 1949/1950 lub ukończenie 3-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych o ustroju semestralnym nie później niż w r. 1949/50.

Oprócz absolwentów wymienionych wyżej na poszczególne studia mogą być przyjmowani absolwenci innych uczelni pod warunkiem złożenia egzaminu uzupełniającego z poszczególnych przedmiotów. Na przygotowanie się do egzaminu uzupełniającego jest przeznaczony pierwszy rok studiów, gdyż słuchacze obowiązani są złożyć egzamin uzupełniający najdalej do końca I roku studiów.



**KUPON nr 88**

**uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO**

**IMIĘ I NAZWISKO** ..............................

..............................

..............................

**ADRES** ..............................

..............................

..............................

**HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:**

..............................

..............................

..............................

**UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.**

**ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Flory 5.**

# PORADY PRAWNE

**„Rozwody": Jan Z.** Piszecie, że brat, który jako wojskowy nie mógł otrzymać zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, przy ślubie swoim użył metryki drugiego brata. Jednakże dzieci zapisywane były na imię ojca. W tych warunkach istnieje niezgodność w akcie ślubu, którą należy usunąć, składając wniosek do sądu grodzkiego o sprostowanie aktu ślubu. Przez okoliczność, że brat, którego świadectwo urodzenia zostało użyte, zmarł, nie powoduje dla kobiety zamężnej stanu wdowieństwa. Jeżeli chce ona wstąpić w ponowne związki małżeńskie, powinna dążyć do unieważnienia małżeństwa poprzednio zawartego na drodze sądowej w sposób prawem przewidziany, po uprzednim sprostowaniu aktu małżeństwa. Wobec upływu dłuższego okresu czasu, ogłoszenia w międzyczasie kilku amnestii, sprawa odpowiedzialności karnej za użycie metryki brata nie wydaje się aktualną.

**„LENA".** Zapytujecie, czy ojciec dziecka pozamałżeńskiego, który na zasadzie wyroku sądu zobowiązany jest do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka, ma prawo, po nadaniu dziecku jego nazwiska, odebrać dziecko matce. Przez nadanie w drodze sądowej dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska ojca, dziecko nie zostaje ani uprawnione, ani uznane, ani zrównane w prawach z dziećmi małżeńskimi. Władzę rodzicielską nad dzieckiem pozamałżeńskim nadal sprawuje matka. Nic więc, zdaniem naszym, nie stoi na przeszkodzie, aby po ustaleniu już przez sąd ojcostwa, matka wystąpiła do sądu o nadanie dziecku nazwiska ojca. Ojciec i w tym wypadku ma jedynie obowiązek, w ramach orzeczenia sądowego, ponosić koszty utrzymania dziecka w części oznaczonej do jego stanu majątkowego.

**„Sprawiedliwość społeczna".** Stosownie do treści art. 10 kpc do właściwości sądów grodzkich należą sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100.000 złotych. Zatem sąd grodzki nie miał prawa rozstrzygać sporu o sumę 300.000 zł. W sprawie tej należy się porozumieć z kuratorem, być może, że strony umówiły się na piśmie, że spór poddają właściwości sądu grodzkiego, a to im wolno na zasadzie art. 52 KPC.

**Ob. Bryś Franciszek.** Jeżeli szwagier Wasz żyje, powinien przysłać pełnomocnictwo dla przeprowadzenia sprawy o wprowadzenie go w posiadanie nieruchomości. Po przeprowadzeniu sprawy — Wasze pełnomocnictwo do zarządu będzie ważne Jeżeli jednak szwagier nie żyje, należy przeprowadzić po nim postępowanie spadkowe, gdyż Wasze pełnomocnictwo do zarządu wygasło z datą śmierci szwagra. Na zasadzie nowego prawa spadkowego — ustawowe prawo dziedziczenia posiadają: zstępni, to jest dzieci, wnuki, prawnuki itd., rodzice, bracia, siostry, siostrzeńcy, bratańcy, oraz pozostały przy życiu małżonek. Szwagrowie mogą otrzymać tylko te części, jakie ze spadku odziedziczą ich żony.

**„My Młodzi dążymy do Socjalizmu" Z. Jarzębiński.** — Pismo Wasze przekazujemy Administracji Dziennika Ludowego.

**Ob. Feliks Całkiewicz.** Art. 11 dekretu o podatkach komunalnych, przewiduje, że jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci to podatek obniża się o 25 proc., jeżeli ma więcej niż sześcioro dzieci podatek obniża się o 50 proc., natomiast całkowite zwolnienie od podatku gruntowego następuje wówczas, gdy podatnik ma na utrzymaniu więcej niż ośmioro dzieci. Zniżka ta do dnia ogłoszenia ustawy z dnia 1 marca 1949 roku o zmianie dekretu o podatkach komunalnych dotyczyła tylko tych podatników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekraczała 70 kwintali żyta. Obecnie tj. od dnia 29.III.1949 r. ulgi podatkowe z uwagi na wielodzietność rozciągnięte zostały na podatników o rocznej podstawie opodatkowania do 100 kwintali żyta.

**W. C. — Lesko.** Od wynagrodzenia wypłacanego członkom rodziny we wspólnym przedsiębiorstwie należy potrącać podatek od wynagrodzeń. Orzeczenia karne Komisji Specjalnej nie podlegają zaskarżeniu.

**„Sprawiedliwość zawsze będzie".** Kodeks Postępowania Cywilnego przewiduje specjalne postępowanie w przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt. Postępowanie w przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt sprawy, będącej w toku przeprowadza sąd, w którym sprawa się ostatnio toczyła. W przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt sprawy, prawomocnie zakończonej, przeprowadza sąd, w którym sprawa toczyła się w pierwszej instancji. Obecnie więc napiszcie do sądu, prosząc o wszczęcie postępowania w przedmiocie odtworzenia akt, do podania dołączcie zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym i proście jednocześnie sąd o przyznanie Wam prawa ubogich i wyznaczenie adwokata z urzędu. Dokumenty i dane, jakie posiadacie będą potrzebne w toku postępowania.

**Ob. Franciszek Zając — Jelenia Góra.** Podzielamy Wasze zapatrywania; w sprawie znalezienia pracy, odpowiadającej Waszym zdolnościom i zamiłowaniom, zwróćcie się do właściwego Urzędu Zatrudnienia.

**Ob. L. Fr. Dębień.** Jeżeli zarejestrowanie konia na nazwisko syna napotyka na trudności w miejscu Waszego miejsca zamieszkania — spowodujcie, aby syn zgodził się na zarejestrowanie konia na Wasze nazwisko, a Wy dajcie synowi inną gwarancję na zabezpieczenie należności.

**Ob. Stanisław Rudź — Kuźnica Białostocka.** Powinniście złożyć odwołanie do gminnej rady narodowej.

**Ob. Alfred Nowak.** W sprawie tej zasięgnijcie informacji bezpośredniej w Państwowym Banku Rolnym, gdyż sprawa, o którą pytacie unormowana jest wewnętrznymi przepisami tej instytucji.

**Ob. Piotr Domaredzki — Sobieszów.** Sprawa ulg w podatku gruntowym w związku z akcją „H" uregulowana została rozporządzeniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 24 lutego 1949 r. Gospodarstwa rolne o przychodowości do 30 kwintali żyta, które wykonają normy dostawy trzody chlewnej, uzyskują 50 proc. ulgę w podatku gruntowym za rok podatkowy 1949. Do przyznawania ulg w związku z akcją „H" oraz premii powołane są władze wymiarowe podatku gruntowego, przy czym przy ustalaniu ulg uwzględniane być powinny obroty dokonane w okresie od dnia 1 lutego 1949 r. W tych warunkach, zdaniem naszym, zarówno ulga jak i premia należy się Wam.

## Marmur dla odbudowy Zamku da ziemia kielecka

Delegat na Kongres Odbudowy Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Kielcach zadeklarował imieniem ziemi kieleckiej złożenie płyt marmurowych do odbudowy jednej z sal Zamku Królewskiego. Będzie to dar Kielecczyzny, ofiarowany Warszawie, jako dowód łączności ziemi kieleckiej ze stolicą.

# Pracownicy Państw. Gospodarstw Rolnych

## budują wspólnym wysiłkiem nowe życie

### (Od naszego specjalnego wysłannika)

**Drogą na Garwolin, Lublin, Hrubieszów a dalej przez Modryń, Dołchobyczów i Uchrynów, podążamy do największego w Polsce zespołu gospodarstw rolnych — Żdżarenki. W skład tego największego ośrodka gospodarczego, liczącego 12 tys. 269 ha włączone są majątki: Żdżarenka, Ulwówek, Chorobrów, Opolsko, Starogród i Wojsławice. W najbliższej przyszłości w skład ośrodka wejdą także majątki: Uchrynów i Szmidków.**

RADUJE się serce — kiedy patrzymy na falujące tu dziś dookoła łany zbóż. (Żniwa w tych okolicach ze względu na ciężką glebę rozpoczęły się później). Jeszcze w zeszłym roku na polach tutejszych uprawiały harce myszy i dziki. A jedynymi mieszkańcami zniszczonych wsi były przylatujące wiosną bociany. Gnieździły się one na sterczących, wypalonych kominach, które — jak pomniki zniszczenia i śmierci — były jedynym śladem, że kiedyś mieszkali tu już ludzie.

**BYŁO TU ZUPEŁNIE PUSTO**

W latach 1943—47 grasowały w tych okolicach bandy UPA. Setki wsi zamienione zostały w gruzy. Bandy mordowały Polaków masowo, a ich domostwa puszczały z dymem. Dziś jeszcze nie używa się tu wody z żadnej studni przed uprzednim jej zbadaniem. Wiele studni okazało się zatrutych, w wielu znajdywano ciała pomordowanych chłopów.

PRZED dwoma laty jeszcze ziało tu pustką. Jak okiem sięgnąć, wszędzie leżały gruzy. Wielkie pola tworzyły step. Ziemia nie uprawiona przez kilka lat zamieniła się w „dziką dżunglę". Nawet koty podziczały i rzucały się na spotkanych ludzi.

W ubiegłym roku, wiosną, do gdzieniegdzie ocalałych chat, zaczęli wracać ci, którym udało się w porę ujść z życiem. Sporo ziemi a niewiele ocalonych domostw przypadło w udziale repatriantom zza Buga i osiedleńcom z innych powiatów. Nowe życie zakwitło, jednak dopiero w jesieni ub. roku, kiedy przybyli na te ziemię pełni zapału do pracy i wiary w własne siły pionierzy Państwowych Gospodarstw Rolnych. Z całą energią zabrali się do likwidacji odłogów. Często o głodzie i chłodzie (bo nie można tu było nigdzie wtedy nic kupić, ani gdzie mieszkać) przy pomocy traktorów niszczyli chwasty.

Zapał do pracy i wiara w wytknięty śmiało cel, sprawiły cuda.

Dziś na przestrzeni przeszło 12 tys. ha, w miejscu, gdzie przez kilka lat pleniły się tylko bujne chwasty, widzimy żyta, dochodzące do dwumetrowej wysokości, dorodne, ciągnące się w bezkres łany pszenicy, rzepaki i buraki cukrowe.

**ŻDŻARENKA — GIGANT**

Zarząd i dyrekcja zespołu Żdżarenka ciągle jeszcze mieszczą się w oddalonym o kilka km Ulwówku. Żdżarenka posiada na razie tylko jeden, świeżo wybudowany barak na wzgórzu, rozbłękitniony szmat nieba, przygotowaną pod oziminy ziemię; w dolinie obok gruzów całe masy świeżo zwiezionej cegły. W przyszłym roku będziemy oglądali w Żdżarence najbardziej nowoczesne, zaopatrzone w najnowszy sprzęt i najnowsze zdobycze wiedzy i techniki, wzorowo urządzone gospodarstwo socjalistyczne — gigant.

OKOŁO 100 hektarów przeznaczono pod zabudowania gospodarskie. Powstaną tu wzorowe chlewnie, wylęgarnie i tuczarnie. Znajdzie tu miejsce 6 i pół tys. krów rasy czerwonej oraz 3 i pół tys. cieląt.

Dla pracowników zespołu będzie zbudowanych 158 dwurodzinnych domków. Przy każdym z nich zostanie po 15 arów na podręczne ogródki. Każdy pracownik zespołu otrzyma pół ha ziemi na prowadzenie własnego gospodarstwa. Powstanie także ośrodek socjalny: klub ze sceną, świetlica, kino oraz lecznica, izba porodowa, dzieciniec i boiska sportowe.

**W Żdżarence za rok będziecie oglądać nowe, prawdziwe cuda.**

Takich prawdziwych cudów, zrodzonych z woli i entuzjazmu pracy, będzie coraz więcej.

W innej dzielnicy woj. lubelskiego buduje się równie wielki, wzorowy ośrodek gospodarstwa socjalistycznego — Machnów.

Ośrodki tej miary, co Żdżarenka i Machnów będą dla wsi tym, czym stała się dla stolicy Trasa W—Z.

**MŁODZIEŻ UCZY SIĘ I ZARABIA**

Doceniając znaczenie powstającej Żdżarenki — giganta młodzież poznańska ZMP, zorganizowała 45-osobową ekipę, złożoną ze słuchaczy Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu. Są wśród nich i bezpartyjni. Wszyscy oni łączą piękne z pożytecznym, wykorzystując wakacje, służą wielkiej sprawie, jaką jest praca społeczna, a jednocześnie odbywają praktykę. Za pracę na „Ursusach" otrzymują 350 dziennie, plus premie, co daje im po ok. 30 — 40 tys. miesięcznie i całodzienne utrzymanie. Pozostaną w Żdżarence do 15 września.

ŻDŻARENKA staje się ośrodkiem ogólnego zainteresowania. W sąsiadującym z nią Chorobrowie przed kilku dniami rozpoczął żniwa, przy pomocy radzieckich kombajnów, min. **Dąb-Kocioł.** Ale o tym w następnym reportażu.

**J. N. Kęszycka**

## WIEŚCI Z KRAJU

Po zwiedzeniu portów Gdyni, Gdańska i Ustki, do Szczecina przybył 19 bm. poseł Belgii w Warszawie, dr Arthur Joseph Alexis Wauters.

Mimo zmiennej pogody i deszczów, padających zwłaszcza w powiatach górskich, żniwa w województwie krakowskim przebiegają pomyślnie. W woj. krakowskim zakończono już całkowicie zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Skoszono również 30 proc. żyta. Dużą pomocą w żniwach służą hufce wiejskie „SP" oraz robotnicy fabryk i zakładów pracy, którzy ochotniczo pracują na wsi w niedzielę.

W wyniku wyborów do władz Spółdzielni Spożywców „Ostoja" w Kętrzynie prezesem zarządu została Janina Rutkowska, znana działaczka społeczna na terenie pow. kętrzyńskiego.

# Rowery i zegarki w nagrodę

## dla przodowników pracy w rolnictwie

**W wyniku zakończonego pierwszego etapu współzawodnictwa robotników PGR w woj. kieleckim, największą ilość punktów otrzymał zespół Bogusławice, pow. opatowskiego. Współzawodnictwo polegało nie tylko na przekroczeniu normy pracy, lecz również na racjonalizatorstwie, oszczędności i wprowadzeniu w życie świadczeń socjalnych.**

**Wśród przodowników pracy pierwsze miejsce zajął fornal Maciej Sołuba (147 proc. normy w siewie, orce i uprawie nawozami sztucznymi), drugie Stanisław Mazurek — Bogusławice, pow. opatowski (140 proc. normy w bronowaniu, radleniu, siewie jęczmienia i wywożeniu obornika) oraz Helena Procyk z majątku Samborzec, pow. sandomierski, wyróżniona za hodowlę trzody chlewnej.**

**Wśród przodowników PGR na terenie Kielecczyzny znajduje się 31 mężczyzn i 20 kobiet. Przodownicy otrzymali premie w postaci rowerów, zegarków itp.**

# Obóz społeczno-wypoczynkowy junaków »Służby Polsce«

Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego urządził w Smukale pod Bydgoszczą obóz społeczno-wypoczynkowy dla 130 junaków „SP" z Sosnowca, Warszawy, Łodzi, Zabrza i Łazisk-Górnych, którzy wyróżnili się dobrymi wynikami w nauce i pracy społecznej.

Poza wypoczynkiem i sportem junacy zajmują się również pracą społeczną i kulturalną. M. in. przyczynili się oni do wybudowania internatu na terenie gimnazjum energetycznego, zwożąc i oczyszczając 25.300 cegieł oraz zrywając 85 m³ posadzki betonowej. Przy pomocy junaków urządzono boiska, bieżnię i świetlicę.

Uczestnicy obozu biorą czynny udział w pracach żniwnych, pomagając mało- i średniorolnym chłopom.

W ramach współzawodnictwa wyróżniła się grupa junaków z Sosnowca oraz przodownicy pracy: Alfred Chyla, Zdzisław Miszczuk, Marian Możdziński, Waldemar Draszczyk, Jerzy Lorek, Eugeniusz Michalak, Jan Gołda oraz Henryk Młodawski.

80% junaków z obozu wypoczynkowego jest członkami Związku Młodzieży Polskiej.

# Uroczysta dekoracja krzyżami zasługi

## załogi m/s Batory

Na pokładzie transatlantyku MS „Batory" minister żeglugi A. Rapacki dokonał dekoracji załogi krzyżami zasługi.

Kapitan statku Jan Ćwikliński został odznaczony złotym krzyżem zasługi za specjalną ofiarność i sumienność w pracy. Srebrnymi krzyżami zasługi udekorowanych zostało 26, zaś brązowymi 40 członków załogi statku.

Ponadto brązowymi krzyżami zasługi udekorował min. Rapacki całą załogę MS „Batory", która w czerwcu br. w 64 podróży tego statku do Nowego Jorku narażona była na znane szykany władz amerykańskich w porcie nowojorskim.

Wręczając marynarzom odznaczenia, minister Rapacki podkreślił, że krzyże zasługi nadał załodze statku Prezydent RP Bolesław Bierut, w dowód uznania za postawę marynarzy wobec szykan władz amerykańskich i godną obronę polskiej bandery.

W imieniu udekorowanych marynarzy podziękował za odznaczenia delegat Rady Zakładowej statku

# ZSCh zakłada świetlice gromadzkie

W Krakowie odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Woj. ZSCh z udziałem inspektorów organizacyjnych, kulturalno - oświatowych i współzawodnictwa pracy, poświęcone omówieniu prac kulturalno - oświatowych i organizacji gromadzkich grup produkcyjnych.

ZSCh kładzie obecnie główny nacisk na akcję świetlicową i walkę z analfabetyzmem. W. bież. roku zorganizowano w 700 gromadach świetlice, dbając o powiązanie ich pracy z aktualnymi i produkcyjnymi zagadnieniami.

**Józef Morton**

# DROGA OTWARTA

**86)**

Cześć druga: **„ZŁY WIATR"**

**W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk drugiego tomu znakomitej powieści Józefa Mortona „Droga otwarta"**

ROZDZIAŁ I

Zanim przyszło do powtórnej rozmowy starego Zawady z Florkiem, przedtem miała miejsce rozmowa pomiędzy Witkiem a ojcem.

Witek Zawada miał lat dwadzieścia. Był młodzieńcem dobrze zbudowanym, szerokim w barach i mocnym nad podziw w rękach. Twarz miał podłużną, pociągającą, miłą, oczy bystre, żywe. W stosunkach z chłopami był chłodny, nawet opryskliwy, a często niejednego wyraźnie w oczy lekceważył, choćby to był ktoś i w podeszłych latach. Kiedy jednak ktoś ze znajomych potrzebował jego pomocy, pomocy tej nigdy nie odmawiał, lecz czuło się w takich chwilach, że czyni to dlatego, ponieważ tak trzeba, tak musi być, serca jednak w to nigdy nie wkładał. Dlatego ludzie woleli nie zabiegać o cokolwiek u niego, unikali go i Bóg raczy wiedzieć dlaczego przezwali go Fanfaronem. Lecz młodym, kawalerom, zawsze sprawiało dużą przyjemność i nielada zaszczyt móc mu towarzyszyć, iść razem z nim do dziewczyn. A Witek do dziewczyn zawsze chętnie chodził. Do biednych, czy bogatych, wszystko jedno, byle tylko nie były one stare i brzydkie. Świadom zaś swojej siły uwodzicielskiej i bogactwa, które niejedną urzekało, pozwalał sobie z nimi na wiele, tę i tamtą łudząc ożenkiem, bądź też wspaniałym prezentem. Na szczęście to jego uwodzicielskie postępowanie z dziewczynami nie pociągało, jak na razie, przykrych następstw, to też staremu Zawadzie nikt nie zatruwał życia wyrzekaniem na syna, lub co gorsza, zmuszaniem chłopaka do ożenku. Nie, do tego jeszcze nie dochodziło. I Witek dalej hulał swobodnie i co parę miesięcy zmieniał sobie dziewczynę, a często bywało i tak, że równocześnie w kilku wsiach posiadał wybrane, z których żadna nie wiedziała o swoich rywalkach. Wszystkie były szczęśliwe, a sny o pięknej, bogatej przyszłości rozmarzały je i na sam widok Witka czyniły je bezradne, całkowicie mu uległe. Czasami tylko któraś, bardziej przezorna, prosiła go, żeby przed czasem nie obdarzył jej dzieckiem.

— Nie bądź głupia — odpowiadał — na dziecko będziemy mieli czas po ślubie...

I do dziecka, rzeczywiście, nie dochodziło, ale nie dochodziło i do ślubu.

Takie życie Witek zaczął, ledwo skończył siedemnaście lat. Wciągnęli go do tego starsi koledzy, którzy wnet dla jego bogactwa zaczęli mu się podporządkowywać, w końcu stali się jego kompanią, oddaną mu na śmierć i życie, ponieważ później połączyły ich z nim i inne sprawy, o wiele ważniejsze, aniżeli kawalerkowanie. Zaczęli urządzać nocne wypady to tu, to tam. Z razu rzadko, potem coraz częściej, aż doszło do tego, że nie było tygodnia, żeby paczka Witka nie dokonała najmniej jednego wypadu nocą na nieznane wsie. Cele tych wypadów były różne, ale nie raz chodziło w nich tylko o dobre pohulanie na weselu, za czym Witek szczególnie przepadał.

Ubrany dostatnio, w wysokich butach oficerskich, wchodził do weselnej izby i z tą chwilą muzyka tak musiała grać, jak on sobie tego życzył. Żaden z tańczących nie miał teraz nic do mówienia, w przeciwnym razie któryś z jego kompanów walił kijem w lampę i wśród krzyków i wrzasków rozpoczynała się bijatyka. Potem przynoszono drugą lampę, Witek, jak bohater otoczony swą drużyną, trochę podpitą, podchodził do muzykantów i wyciągał rozkazującą rękę.

— Oberka!

Uderzył bęben, zamruczały basy, zapiszczał klarnet przy wtórze harmonii albo skrzypiec i pośpiesznie tworzyły się pary w ślad za rozhulanym Witkiem.

Powrót z takiego wesela albo i nie-wesela odbywał się zazwyczaj świtaniem. Po drodze dla ostrożności odpadał od Witka ten i ów, udawał się do domu, zazwyczaj okrężną drogą, w końcu pozostawał sam Witek i coraz to innymi ścieżynami podkradał się do swojego domu. Ponieważ sypiał w komorze, do której miał specjalnie dorobiony klucz, dostawał się do swego łóżka już bez najmniejszych przeszkód i ojciec nie dowiedział się nigdy o tych nocnych wyprawach. Stary zawsze był pewny, że syn po skończeniu obrządków koło gospodarstwa i po kolacji kładzie się spać tak samo, jak i on, i uczciwym snem śpi aż do rana. Tymczasem chłopak, ledwo domownicy ułożyli się do spania, wstawał, ubierał się, zależnie od przygody, na jaką szedł; do kieszeni brał trochę pieniędzy albo zgoła co innego i na palcach, jak kot, wstrzymując dech, podchodził do dużych zbijanych z grubych tarcic drzwi, odmykał je i cały świat stał przed nim otworem. Mógł robić, co chciał, mógł też i iść, gdzie mu się żywnie podobało. A noc—to dobrych parę godzin, w ciągu których wiele można zdziałać i przejść spory szmat drogi.

Zaraz za wsią czekał zazwyczaj na niego ktoś w umówionym miejscu i obydwaj udawali się na następny punkt, gdzie zastawali resztę towarzyszy. Aż dziw, że w czasie okupacji ani razu nie przyłapali go Niemcy gdzieś nocą i stale powracał do domu zdrowo i cało. Z miejsca rzucał się na swoje wyrko w kącie komory, ale ledwo posłyszał chrząkanie ubierającego się ojca, zrywał się i, chociaż dobrze senny, najpierwszy szedł do roboty. A trzeba powiedzieć, że Witek lubił gospodarską robotę. Choćby od najcięższej i najbardziej nużącej nigdy nie stronił, każdą wykonując sumiennie, z oddaniem. Szczególnie lubił chodzić koło koni, krów, rżnąć dla nich sieczkę, wyrzucać spod nich gnój, przepadał i za orką, za siewem.

(d. c. n.)